

Bezpośrednim powodem lepszej formy strony popytowej mają być oczekiwania inwestorów na kolejną rundę luzowania ilościowego (QE3) w USA, która powinna zostać zasygnalizowana na konferencji w Jackson Hole pod koniec miesiąca.

Na początku tygodnia rentowność hiszpańskich 10-latek nadal utrzymała się poniżej 7 proc., natomiast w przypadku Włoch rentowność analogicznych obligacji obniżała się przez cały tydzień i aktualnie wynosi mniej niż 6 proc. Co prawda nie należy łudzić się, że jest to trwała poprawa, tym bardziej że nie została ona spowodowana przez czynniki ekonomiczne, a jedynie siłą perswazji prezesa ECB. Każde mniej lub bardziej spektakularne wydarzenie dotyczące tych dwóch krajów może znów spowodować, że inwestorzy będą wymagać większej premii za ryzyko. Inną ciekawą sprawą - również z rynku obligacji - jest rentowność dwuletnich papierów niemieckich. Inwestorzy traktują ten kraj jako bezpieczną alternatywę dla krajów peryferyjnych Eurolandu jednak dane opublikowane w ostatnim tygodniu zasygnalizowały, że największa europejska gospodarka łapie zadyszkę. Badania niemieckich przedsiębiorców i analityków (indeksy ZEW, IFO i PMI) wskazują na dalszy spadek nastrojów.

W tym tygodniu czeka nas sporo wydarzeń i publikacji. W USA poznamy całą serię danych makro, wraz z pierwszymi raportami aktywności za sierpień. Indeksy Fed z Nowego Jorku i Filadelfii pokażą, czy spowolnienie w USA wyhamowało, jeśli tak się nie stało, ostatnia zwyżka cen akcji byłaby nieuzasadniona. W Europie poznamy wstępne dane o PKB za drugi kwartał w Niemczech i we Francji. W Polsce poznamy natomiast dane o inflacji – konsensus rynkowy to 4,2%, choć naszym zdaniem możliwy jest spadek rocznej dynamiki cen do 3,9-4%. To mogłoby przybliżyć nieco RPP do decyzji o obniżce stóp. Jednak wydaje się, że jeśli coś miałoby w większym stopniu osłabić złotego, będą to kwestie europejskie. Na moment obecny są trzy takie zagrożenia. Jednym są nadal wysokie rentowności w Hiszpanii, które są zdecydowanie nie do utrzymania na dłuższą metę. Drugim jest grecki rząd, który ma problemy ze znalezieniem wymaganych przez Trojkę oszczędności, choć rynek na razie tę kwestię ignoruje. Trzecim zagrożeniem dla rynkowej koniunktury jest niemiecka polityka. Niemcy ani przez moment nie poparli idei kupowania hiszpańskiego długu, a w minionym tygodniu Otmar Issing (były główny ekonomista EBC) powiedział wprost, iż w strefie euro należy otworzyć drzwi wyjściowe.

Z technicznego punktu widzenia na rynku EUR/USD istnieją przesłanki za kontynuacją trendu wzrostowego. Notowania pary walutowej wciąż oscylują nad linią trendu wzrostowego, dlatego nowe maksima są jak najbardziej realne. Punktem odniesienia jest tutaj opór 1,2440. W tym kierunku powinny zmierzać kurs „wspólnej waluty”.

Podobna skala apetytu na ryzyku utrzymuje się na rynku GBP/USD. Byki cały czas kontrolują sytuację na rynku i taka tendencja powinna utrzymać się w najbliższym czasie. Wzrost notowań pary walutowej może sięgnąć do 1,5750. Linia obrony usytuowana jest w rejonie 1,5650. Zejście poniżej tego poziomu będzie oznaką słabości strony popytowej.

Tymczasem na polskim rynku walutowym, polski złoty osłabił się względem amerykańskiego dolara oraz euro. Jednym z powodów była zdecydowana podaż polskich obligacji. Zważywszy jednak, na niską płynność rynku długu, korekta przyjęła dość zdecydowaną formę i taki rozwój wydarzeń miał swoje automatyczne przełożenie na rynku walutowym. Również wskaźnik relatywnej siły złotego z ostatnich 14 dni przekroczył poziom 70 pkt., osiągając 71 pkt., co jest zwiastunem, że polska waluta jeszcze bardziej zacznie się osłabiać. Powodem korekty może być także osłabienie wzrostu gospodarczego Polski w przyszłym roku. Dwaj członkowie rady gospodarczej przy premierze zasugerowali, że zapisany w czerwcowej ustawie budżetowej poziom 2,9 proc. wzrostu PKB w 2013 r. zostanie w najbliższym czasie skorygowany nawet o połowę do 1,5-2 proc. PKB.

Ważna strefa wsparcia – 3,24 dla pary USD/PLN pozwala na wygenerowanie korekty wzrostowej. Obecnie uwagę inwestorów powinien przykuwać opór na poziomie 3,32, ponieważ może on powstrzymać popyt przed bardziej śmiałym ruchem na północ. Przełamanie 3,32 otworzy bykom drogę w rejon 3,38. Podobna zależność kształtuje się na rynku EUR/PLN. W tym przypadku należy uwzględnić opór 4,10. Obecnie jest to celem byków i oczekuję testu tego poziomu w najbliższym czasie. Jeśli determinacja byków będzie silna i poziom 4,10 zostanie przełamany to następnym celem

będzie 4,14.

Powrót na poprzednie minima oczekuję na rynku USD/CHF, ponieważ wciąż obowiązuje trend spadkowy. Ubiegłotygodniowy wzrost notowań okazał się jedynie korektą, bowiem byki nie zdołały przełamać oporu – 0,98. Obecnie obserwujemy spadek kursu i taki trend powinien zostać zachowany w najbliższych godzinach handlu. Jeśli presja podaży będzie silna, to nawet możliwe jest zaliczenie 0,9650.

Z kolei na rynku AUD/USD pojawiły się pierwsze przymiarki do wygenerowania korekty spadkowej. Niewielki krok w tym kierunku został już uczyniony, ale uważam, że nie jest to jeszcze wszystko, na co stać niedźwiedzie. Kolejny atak na minima powinien być kwestią czasu. Podaż może pociągnąć kurs na niższe poziomy – 1,0440.

Krzysztof Wańczyk
Analityk

Od lat związany z rynkiem kapitałowym. Karierę zawodową rozpoczął w Stowarzyszeniu Inwestorów Indywidualnych, gdzie prowadził autorski dział "spółka dnia". Pracował również, jako dziennikarz ekonomiczny Pulsu Biznesu. Codziennie analizuje i komentuje bieżącą sytuację na rynku giełdowym i walutowym. Współpracuje m.in. z redakcją portalu OnetBiznes oraz Inwestycje.pl W czołówce rankingu najbardziej poczytnych blogów portalu Money.pl Wicemistrz oraz laureat w ogólnopolskich konkursach inwestycyjnych dla studentów. Jest absolwentem Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

Tematyka zawodowych zainteresowań: rynki finansowe ze szczególnym uwzględnieniem giełdy i forexu, wydarzenia gospodarcze.

Niniejsze opracowanie nie jest rekomendacją w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 r. w sprawie informacji stanowiących rekomendacje dotyczące instrumentów finansowych, lub ich emitentów (Dz. U. z 2005 r. Nr 206, poz. 1715). Stąd Inwestycje.pl oraz autor nie ponoszą odpowiedzialności za szkody poniesione w wyniku decyzji inwestycyjnych podjętych na podstawie niniejszego opracowania.

Inwestycje.pl